Konstanty

...arim. Podcięta ale wyrastająca olszyna funebralną perorą – pokazana.

PODCIĘTA ALE WYRASTAIĄCA OLSZYNA,

Funebralną Perorą

Na Exequiach

WIELMOZNEGO IEGOMOści PANA MARCINA CONSTANTEGO NA OLSZOWEY.

OLSZOWSKIEGO.

STAROSTY WIELUNSKIEGO.

W Kempnie po Wielkiey Nocy, W kościele Swiętego: MARCINA Biskupa Wyznawacza Pańskiego.

Gromadnemu Auditorowi pokazaną

Roku ktorego,

a Lno præCIsâ & à Morte Verna abr V pta, DIXerat eX abr V pto,

Casimirus PATROCKI *Protonotarius Apostolicus Præpositus kempensis.*

WIELMOZNEMV IEGOMOSCI PANV.
P. KAZIMIERZOWI Z KVROZWĘK.
M E C I N S K I E M V.
STAROSCIE WIELVNSKIEMV.
Memu wielce Mosciwemu Panu, y Dobrodzieiowi.

Czy nie wielkie y wysokie drzewo, Wielmożnego Iego Mości Pana Brata W. M. M. Pana, śmierć podciawszy na mary obaliła, kiedy żal z vpadku iego, tam ysam grzmotnym odgłosem ozwał się? Alec y W M M M. Pana imię wielkie CASIMIRVS, odległey po Horyzoncie krolestwa naszego słyszec, ktore przypominaiac w vsługach, publicznych W M M M. Pana fatigi, Krolowi Iego Mosci. y rzeczy Pospolitey właskę Commenduie się Anagrammaticè: ſimus cari. *Dla rożnych Funkciy, od Braci naznaczonych, a madrze odprawionych, odległa fama wytrębuieć, Moy Wielce M. Panie, z wysoka Heynat:* Glorioſè. *Dla prac na vsługę miłey Matki Oyczyżny podiętych, Stawia cię iako Herculesa mężnego przez swoy odgłos, ronęm złocistym przykładow dawnych Męćinskich przepasanego, na oko swiatu:* Labore. *Dla staropolskiey szczerosci y Candoru twego, znaczy cię na życzlywych Delphinow grzbietach, iako Ariona, graiac on Concert:* Candidè & ſincerè. *Przy tak tedy głośnym sławy twoiey od głosie, niechay się y ta Echo, tak głośnego grzmotu vpadłey Olszyny naszey, zasczycona Fawore Twoim, ku pociesze odzywa, gdziekolwiek zapaść może! ktorego Panskiey łasce zalecaiac się, his genibus minor proszę y ia CASIMIRVS,* Simus cari.

W M M M. Pana y Dobrodźieia.

Totiſſimus. CASIMIRVS. PATROCKI

WYRASTAIĄCA LVBO PODCIĘTA OLSZYNA

Dum adhuc ordirer succidit me.
Isai. 36.

Y Ten iest nieleda wspániáłey Mágnifiki Bozkiey w Olszynie produkt, że do sámego podćięta korzenia, hoynymi pullulat żywa záwsze látorośl ámi; ktora lubo buyno *Secus decursus aquarum* wyrastáiąca, dość subtelne mi do rozlicznego mowięnia roi w głowie Exordia; iednák abruptá y pod ćięta, gdyż vpadek iey żadna łez nie może bydz skropiony Propontida, przynaglá mię, żebym Ex abrupto mowił Orátor funebralny. Ach Wielmożny Olszowski! czy ieszcze wpodźiemnych Częstochowskich depozytach v nog Nayświętszy Matki Bożey, Izaiaszowę nocisz sobie płáczorodną dumę; *Præcisa est velut à texente vita mea*, gdy uschły kośći, żyły, náostátek y *Salvatela* moia, iuż nie *Salvatela* zywotá mego, abrupit onę y przećięłá sucha iákaś sámá y kośćiami wykładána płocieniczká, Atropos. Trudno ná to czule nie sárknać, to iednak *pro majori* żalu mego, co tu-

Psal. 1.

Isai. 38

Saluā

 dźięż-

dzież pro themate mowy: *cum adhuc ordirer succidit me*, wtrzydziestu y szesciu lat dopiętych, cudny mi dáłá byłá tynk nátura, kiedy zá wdzięcznym Fortuny Fawoniuszem, przy seymikowych publikach, przy Seymowych Poselstwach, przy Trybunalskich deputacyach, przy Ziemskich y Grockich Commissiach, co w Domu moim Hæreditárium widźieć, byłem v Bogá y v ludźi fáworittam, *dum adhuc ordirer*, gdy mi Cnota ieszcze do dalszych stołkow chćiáłá bydź Káłáuzem, gdy mię tak ná silne nogi stáwiłá, (bo każda nádźieiá ma nogi, y kędy spes tam pes) że grádátim podnoszac mię, asz pod Empireyskie, iak inszych rodowitey Prosapij Przodkow moich, usadzić mię tuszyłá kołowroty, lecz *succidit me*. I pod ten czas, gdy moiá phtysis tudziesz y Hektiká, ukázowáłá figę ná Mediká, nie ubłagána Parka podćiawszy mię, oczy mi záwarłá, stuliłá; nie ruszę się tedy vpadły zmieyscá mego, raz się v nog Przenaswiętszey Dobrodzieyki moiey Częstochowskiey położywszy, asz zátrabia wśiádánego ná wszytko Rycerstwo, ktore zemna cieszy się ona powszechna expektátywa: *expecto donec veniat immutatio mea* czekam asz przydźie odmiáná moiá. To iuż Wielmożny M. P. Stárosto chcesz się poczerniony prochem smiertelnośći, od oczu nászych vchronić? Niedokażesz tego, wskrzeszę ia ćiebie, *adhuc ordieris*, puszczać się kochána y nigdy nie wygubiona Olszyno, wschodźić y ożywiać będzież: *non omnis moreris*

reris

reris, maxima pars tui vitavit libithinam, co Polityk o iednym Bohátyrze powiedział, Ciáło twoie do ziemie z ktorey wzięte regres vczyniło, masz iednak tákie rzeczy, ktore do źiemie zachodźić niemogą. Wielmożna Mścia. Páni Olszowska, Stárośćino Wieluńska Dobrodzieyko moiá, Iásnie Wielmożni y Mciwi Pánowie Pokrewni, Powinni przyiaćiele, y ty żałobne Auditorium moie niebędę was wszytkich prośił o pilne słuchánie ziednam ie sobie, gdy ná was zawołam wielmożny Iego M. P. Marćin Constanty ná Olszowey Olszowski, Stárostá Wielunski, żyie: *Surrexit non est hic,* cum triplici Alleluia, zmartwychwstał, nie masz go tu, potrzykroć wesołymi rigorem żalu nieutulonego słodząc lenimentámi, wdzięczny kanzon *Alleluia* powtarzaymy: *Laudate DEUM,* záto iże mu między ludzmi do żywotá powrot nieskassowáno, chwalćie wszyscy naywyszszego Páná. Zyie wsłáwie Domu swego, żyie w Cnoćie Chrześćianskiey, żyie wdobrych uczynkach, otosz go wam pokażę, wnet go obaczyćie. *Captatio Attentionis cum divisione Propositionis.*

Poprawmyż fantázyiey! kiedy Wielmożna Olsza nászá żyie, to łez upustem nie wylewać. Olszyná Grábiná wszytko to prawdá drwá, ale iednák, gdy wprzezacnych inszych Fámiliach, drzewá wspániáley wrozgarnioney sławie obłoki sáme wierzchámi swymi, gdy wiatr poruszy umiátáiące, osobliwie bez nádzieie potomney látorośli walą się; iak ćięszko dotkliwie *Confirmatio I. Ex circumstantijs Familiæ.*

nie záboleć! Tak bywa, gdy przećiwny Aeolus, ślicznym drzewem odziane wzdyma Tatry, okropny w bliſkich iáſkiniach, żáłoſnym Przeráżonych odgłoſem drzewo z korzeniem walace ſię, czyni łoſkot Tak roſkoſzny w dabrowie Iáwor wyćięty las ſzpeći, zkad ſmutny leſniczy żalem nátrętnym śćiśniony wzdycha y chcac bydz oſtrożnym, bliſkie drzewá liczy. Tak w Hercinie, oczow práwie krwáwych widok ieſt żałobny, gdy dab żołędziem kwitnacy, ſuppliciter pod ſiekiera klęka, y ná zięmię upada. Sámá tylko po wićięćiu żyiaca y ſtokrotnymi puſczáiaca ſię látoroślámi Olſzyná, wſzelkie ſercá urázy tuli. Otrzycie oczy tych żalu ſerdecznego zátrzymuiac wodzow ſłuchácze moi, ożyłá *arbor euerſa*, ożyło drzewo náſze, Wielmożny Olſzowſki, naprzod ná wyſokiey vrodzęnia Parenteli. Rzymiánie mieli ten zwyczay nośić ná pierśiach ſedes vitæ, ſercá złote, w ktorych duſzá ſtolicę ſobie záſádziłá, á na nich obrázy przodkow ſwoich, y krotkie cnot ich, pámięći godnych wypiſánie. Zrobiłbym temu przezacnemu Pánu, y ia ſerce złote, z wyobráżeniem przeſwiętnych Przodkow iego, z opiſániem cnoty y ſławy ich nieśmiertelney. Wyryſował bym ná nim Infuły Biſkupie, y ſwieże Arcibiſkupie Gnieżninſkie, Kardinalſkie Rzymſkie y Xiażęce mitry, wyráziłbym ſtołki Senatorſkie y Woiewodzkie krzeſłá, Lemma przypiſawſzy, DEO Eccleſiæ, Patriæ: ci Olſzowſcy nie tylko ſubſtantia y

ráda

rádą nietylko męstwem y odwagąm, nietylko czułością y trudámi, ale krwią y zdrowiem, ſago y togâ arte y Marte, in choro y Foro, przy nienáruſzoney cáłośći ſwoiey ſtawáiąc, iáko ná Cives y owſzem Patres Patriæ należáło, Bogu Kośćiołowi, y Oyczyznie ſłużyli. Miłe niegdyś Zbáwićiel naſz w łodce S. Piotrá záſypiáiąc wczáſował ſię. Ieżeli według miodowego Bernardá *caro noſtra navis, ratio nauclerus, mare mundus eſt*, toćy IchMćiowie P. P. Olſzowſcy, Olſzowemi łodziámi byli ná ktorych łonie pierśiach, y ſercu Oyczyzná y Krolowie Polſcy, w trudach drzymáiąc ſpoczywáli, ná co dawno pámiętał Virgiliuſz: *alnos primùm ſenſère cavatas.* Vmiałbym mowię życzliwie Matce ſwoiey tych koronnych Synow pierśi, y ſercá ná tym iedynym ſercu Rzymſkim Konterfektowáć ale *paulò maiora canamus*, nie o ziemſkich korony náſzey ale niebieſkich Korony wieczney wielmożnego Iego Mśći. P. Stároſty Wieluńſkiego, ieżeli nie krewnych pewnie Herbownych rzecz moiá. V Páná Bogá náſzego o krewność mnieyſza, o przypuſzczenie do Herbu przytrudnieyſza. Nie trudno Bogu o rodowitość według kroniki Pſalmiſty: *Filij excelſi omnes;* a nietylko kronikarz, oraz per applauſum to przyznawa, niezápiera, ſam Principał Chryſtus. Zá ciężki tyr ſercá confidentek ſwoich, zá condolencyą ſmierći ſwoiey, znácznym oddabis affekt affektem y effektem *primâ ſabbathi* nagradzaiąc, weſołą im zmartwychwſtania, y po-

Georg. 1.

Pſal. 81.

wrotu

wrotu do żywotá przez kurierá niebieskiego relácia czyni : *Quem quæritis Surrexit non est hic* Wiedzcie iednak sámsiadki, że Pan nietylko ta was chćiał vkontentowáć poćiecha, ná komplement rádośći wászey kommunikuyćie tych awizow, bo to wászá zabáwá: *Nuntiate Fratribus meis.* Idźćiesz idźćie Boże podkay sczesliwe Patniczki, nigdy sczęszliwszego kuligu nie doznaćie. Tylko bardzośćie poriwcze bieżeć niespytawszy co zá Fratres? Niepytáły, supponuiac Apostołow Pańska Bráćia. Nietrudno o krewność v Chrystusá y ty od saku Pietrze Frater, y ty Matheuszu, od reiestrow celbudnych Frater, y wy reficientes retia cum Patre Zebedæo, partacze wszysci Fratres: Krewnośći doszyć tym, ktory według S. Pawłá, *primogenitus in Multis Fratribus.* Ale o Herbownych przytrudnieysza.

Rom. 8. Protestował się z tym w Aktach Izáiaszowych. *gloriam meam alteri non dabo*, sławy moiey drugiemu niepozwolę. Co zá sławá? Ieżeli Bostwá; Conferowáne Moyżeszowi *ecce constitui te DEUM Pharaonis*, nasládowcom Ewangelicznym, *ego dixi Dij estis*, ieżeli potestas Iudiciaria, powagá sędzictwá, z ktora się kiedyś popisował : *Pater non iudicat quemquam sed omne Iudicium tradidit Filio suo:* y ta przez Plenipotentia substitutowi y vices-Regentowi zápisána : *quod cunque solveris super terram erit solutum & in cælis.* Coż to tedy zá sława, ktorey nikomu Komunikowáć niechce y nie myśli? Pieczęći, Kleynotu Herbu mego, *alteri non dabo.* O

Isai. 42. & 48.

Boże

Boże, Pánie moy. Chociés ták około tego kleynotu tey pieczęći, tego Herbu żarliwy, przećię kommonikowałeś go sławnęmu po Horizoncie Polskim Domowi Ich. M. P. P. Olszowskich. Kleynot twoy, Pieczęć, y Herb twoy iedyny Krzyż S. iak świadczy Ewangelistá: *Tunc parebit signum filij hominis in cælo*; ná on czas przy zgonie y skonie świátá, vkaże się znák kleynot, Herb Syná Człowieczego Krzyż S. ná niebie. O kosach choć ná krzyż złożonych, nic tu teraz nie wspomnię gdyż ie sobie śmierć do boku przypasáłá, co dawno uznał w duchu Sekretarz Páński, gdy ią w obiáwieniach swoich *falcatam* obaczył. *Falcata* ach na podćięćie śliczney Olszyny nászey! Nietylko iednym krzyżem ale pułtora nad ćiebie IESV dobry, Ich Mośćiowie pieczętuią się, toć twoi są nayblizśi Herbowni. Kazałeś krzyż za sobą nośić: *Qui vult venire post me tollat crucem suam.* Noszą nie ieden ale pułtorá zá tobą, toć ćiebie nad inszych naybliżey náśláduią. w Quirinie Rzymskim Oćiec Swięty trzy krzyże nośi: toć im pułtorá krzyżá brákuie, że nie są Swiętymi Oycámi zacnych y przeświętnych Potomkow swoich. summa summarum, Westchni Wielmożna Mśćia Páni Stárośćina Wieluńska, westchniey Dobrodzieyko serdecznie do Paná nad Pány, dziękuiąc mu nieśmiertelnie, że fortuná wiekopomna, w złączeniu Fámiliey twoiey, chwalebney w koronie nászey záfługámi, wynieśioney Honorámi, z Ich Mśćiámi P. P. Olszowskiemi, dobrym successem, dziwnie

Matt. 24

B sćze-

ſcześliwe vrzuciłá loſy wklar to widźiemy, kiedy dway nayprzednieyſi y nie rozprzęgli kroleſtwá Polſkiego Pátronowie Stániſław S. y S. Woyciech ſa twoiemi M. P. y Swiętey Pamięci Małżonká twego Herbownymi. Swięty Woyćiech bowiem roża, ktora Ty Dobrodzieyko moiá, S. Stániſław pułtora krzyżá ktorym Nieboſzczyk Twoy, pieczętuia ſię. O náder ſzczeſliwe małżeńſtwá tego zprzężęnie Gdyż tedy wtym Iáśnie oſwieconym Naywielebnieyſzym, Iáśnie wielmożnym Ich M. P. P. Olſzowſkich Domu, ſzczęśliwie Zrodzony wielmożny I. M. P. Marćin Conſtanty przedtym Lowczy Sieradzki, teraz Stároſtá Wieluńſki tak żyie że umierać tylko z vmieráiacym świátem niemoże, więc pierwſzego Genethliacum *Alleluia*, Trenodialne ponuro miiáiac chory, wdzięcznym dzwiękiē zaczynaymy. *Laudate DEVM;* chwalćie wſzytkie narody Bogá, że wtym Domu vrodzenie przeznáczone wźiał, wktorym Bogu y świętym iego Herbownym zoſtawa. Chwalcie Bogá że Krzyż Olſzowſkiego iáko y Chryſtuſow ſpoſobem ſwoim, drzewo ſławy y żywotá rodzayne, ktoremu Bartholomæus Roſſi może vſtapić lemma ſwego: *nunquam ſpoliata.* y po śmierći ma doſtátek żywotá ſławy ſwoiey.

II. *Virtus.* Podźmyſz do cnoty, ktora urodzenie zacne wſpierá, bez ktorey, ia także *genus y proavos y quæ non fecimus ipſi, vix ea noſtra puto.* To naybarźiey náſze co z ſiebie mamy. ſtára to ná nieſzczerego y pełnego Arſzeniku,

v kto-

v ktorego słowká sámołowká paræmia y przypowieść: Kręći wići. Ale z Olszyny ani iedney wići v kraćie niepodobna. Cnotá to Wielmożnego nászego nayprzednieysza, znátury Olszowskich stáropolskiego kandoru przymiotámi nienagannych, do nieszczerośći niesposobnego. Pytam się tu z Theologiey Swiętey, ieżeli się godźi æquivocare y mentem restringere? to iest mowić takie słowá przy szczerym obcowániu miłey conversáciey zludzmi, ktore oboiętny, y dwoiáki albo troiáki smysł w sobie záwieráią; iáko to Gallus y testudo. Gallus y Francuzá y kokotá, testudo y żołwiá y sklep y lutnią znáczy. To nieomylna, że Bog sam æquivocare y mentaliter restringere, dwoiakim smysłem, ieden w sobie pewny ktory rozumie záchowuiąc mowić może, Czemu? bo defakto takim sposobem iák się powiedźiáło mowił, tedić może mowić, gdysz *ab actu ad potentiam*, dobra nader consequentia. A że mowił widźieć to náoko v Ianá świętego cap. 7. vers. 8. Znowu v tegosz cap. 2. vers. 19. V Matthæusza 13. y v inszych ku przykładu. Pytáli go vczniowie czásu iednego, ieżeli ná wielką noc do Kośćiołá Ierozolimskiego przydźie? Odpowiedział że nie: a przećię poszedł, toć ná ten czas, gdyż wieczna prawdá skłámać niemoże, æquivocavit, y mentem restrinxit, dwoiákim smysłem mowił, taiąc w sobie ieden ktory rozumiał á ten osobliwie że iáwnie y publicznie z uczniámi ná tę vroczystość nie poydźie ale sam potáiemnie. Tudziesz y tedy

 æqui-

æquivocavit, kiedy z dwiemá vczniámi przybliżáiac ſię do miáſtá Emmáus, *finxit ſe vlterius ire*, pokázował iakby dáley iść miał, w ktorey tey oboiętnośći zá niewinnego ma Togat Rzymſki S. Grzegorz : *nihil ſimplex veritas per duplicitatem fecit*. Ráciá tego wſzytkiego diſkurſu ieſt: iże tak mowiac, nie ieſt to contra mentem loqui gdyſz co w ſobie ſadziſz y rozumieſz, to zewnatrz wprawdzie manifeſtuieſz, y to w tákich okolicznośćiach, z ktorych madry ſmyſłu dośiec może, ktory ty intenduieſz. To ſupponowawſzy y záſádziwſzy, mowię że poſtáremu teráznieyſza nay wyſzſza głowá Kośćiołá S. Innocentius XI. tákim zmyſłem oboiętnym mowić Seriò zakazał, kiedy kto kracac wići, ná zdrâdę, albo ná ſzkodę bliźniego, albo zobráza iákakolwiek Boſka, á nie ten czas, kiedy grave malũ imminet; gdy ſzkodá wielka, albo niebeſpieczenſtwo komukolwiek náſtępuie, tákie oboiętne słowá mowi. Tákie wići z Olſzy náſzey kraćić ſię z nátury niemogły, kiedy candidiſſimi pectoris Wielmożny Olſzowſki, każdemu ſzczery, w barwie niebieſkich obywátelow chodzył. A ktoraſz onych barwá? Zeſſam ſzczegulny Candor, ſwiadczy Mágdálená S, ktora żywotá w grobie ſzukáiac, widziáłá dwoch Aniołow *in albis ſedentes* : ſwiádcza Apoſtołowie, gdy na Miſtrzá ſwego do niebá wſtępuiacego pogládáli, gdzie ná ten czas z niebá mężowie dway, *aſtiterunt in veſtibus albis*. w purpurze albowiem niebieſzczánie niechodza, tak Xiażę Apoſtolſkie powiedziáło : *caro & ſangvis regnum DEI non poſſi-*

Hom. 23. in Evang. — Ioan. 20. — Actor. 1. — 1. Cor. 15.

possident. Niechodzą ani krwią tu ná ziemi oblani Męczęnnicy, tylko wbieli, iáko miła Matká náſzá, Kościoł S. ſpiewa: *Te Martyrum candidatus laudat exercitus.* Widział ich candidiſſimos ſam, Sekretarz Pański: *amicti ſtolis albis & palmæ in manibus eorum.* Kiedyſmy tedy w tey barwie I. M. náſzego do niebá præmiſim, nie amiſim, dla ktorey nieśmiertelnie żyć muśi, tedy choć przy żałobney tey W. M. M. Páńſtwá pawłoce, y przy tych czarnego ſukná umbrach, intonuymy nie Aktu żałobnego Concert, ale drugie Páſchalne przy rádoſnych padwanach *Alleluia laudemus DEVM,* z tey niebieſkiey Maſci cnoty nieboſzczykowſkiey Bogá pogodnym czołem, wychwalaymy, oczy płáczem zmordowáne nowymi łzámi niezápráwiáiąc. Toſcie go to iuſz wpuśćili do grobu Częſtochowſkiego? Cnoty iednak iego, ktorych tu teraz ráchowáć trudno, ſpektatorowi na marmurze wymogą præconium iakie Erneſtus Mansfeldus ściętey Olſzynie, gáłąſki z pniaká młode puſzczáiącey przydał *haud facile virtus extingvitur:* Nieſnádno oſchnie cnotá ktora podziśdzień żyiąca ma ſławę ſwoię.

Nieporywaycie ſię więcey zá pánem wáſzym dworzánie; idą uczynki dobre gromádno zá nim, aſz do ſámego Bogá: *opera enim illorum ſequuntur illos.* wierna to czeladká, dwor to cnotliwy, *per viam arctam, & portam anguſtam*, przez drogę wąſką y przez bramę ściſłą, do ſzerokich przybytkow niebieſkich ćiſną ſię zá Panem między ktorymi nayprzednieyſzy vczynek ozdobę Nie- III. *Bona Opera Apoc. 14. Matt. 7.*

 boſczy-

boszczykowi S. pámięći przed Máiestatem Bożym wiekuista spráwił, iże tu w kempnie między Dissidentámi Dom Boży pod Tytułem Pátroná swego S. Marćiná sumptem dostátnim zbudował, appáratámi ozdobił, dwá tyśiacá ięmu zápisał, y Erekcia nowa dla Probosz-czá fundował. Strászny kazus, gdy z Iudami Philistino wie woiowáli; krol smiertelnie ranny, Krolewic porážony, Isráelczykowie w konfuziey, Filistynczykowie, wiktoria otrzymáli. Morduie się chudziatko Saul smiertelny otrzymawszy szwank, sam duszność swoię oswiadczáiac nietái *tenent me angustiæ & adhuc tota anima mea in me est.* Práwie angustiæ ná táka mowę, *tota anima ad huc in me!* To chceż żeby byłá kęsem? to znać nie wiesz że iey należytość, *tota in toto & tota in qualibet parte.* Niemasz czásu Saulowi diszkurować, trudno, dobii kto łáskáwy! Wiedney potrzebie, ná iednym poboiowisku, iednam smierćia bo od iedney ręki, Saul y Ionátas ginie, a przećięż nie iednáko. Ionátas lekko kona, Saul znáprzykrzona ćięszkośćia. A to co? bo Ionatas zewlokszy się z suknie swoiey, dał ia był zá żywotá Bożemu sludze *Spoliaverat se Ionathas tunicâ suâ quâ erat indutus & dedit eam David.* Dla tego *percusserunt Ionatham*, po spráwie iákoby kurczę zatznał. A Saula bole zdeymuia, bo będac possesionátem, nic nikomu niedał, asz po smierći spoliał, y to niewiem iákiemu się Zakryśćie dostał: *spoliaverunt eum armis.* Baczny ná to był nasz niebosczyk, iescze zá żywotá, spoliaverat se zbogátych sukien swoich, y

1. Reg. 18.

znich

znich Ornatow dla náſzego Kośćiołá ná robić kazał, zkąd lekko iak zaſnawſzy miły Bogu záſnał, y tak Páná IEZVSA po Marćinowſku odźiawſzy, dźiedźictwo niebieſkie w recompenſę oſiągł, według ſpecialney Koronowánego Proroká prædeterminatiey *cum dederit dilectis ſuis ſomnum, ecce hæreditas!*

Supplikuiąc Setnik on Chryſtuſowi Pánu, o vzdrowienie kochánego Sługi ſwego, y baczac ſię niegodnego łáſki, interponował niektorych Stárſzych Zydowſkich *Patrocinium*, ktorzy zá ſkutecznych Agentow iemu ſtánawſzy, vczynek ieden pobożny iego Chryſtuſowi proponowáli, krotkim Lákoniſmem: *Dignus eſt vt hoc illi præſtes, diligit enim gentem noſtram & Synagogam ipſe ædificauit nobis;* godźien żebyś dał Pánie aſſens Supplikácyey iego, álbowiem Narod náſz kocha, y Bużnicę nam zbudował. Tego ſenſu Contempláriſtá zacny św. Paulinus, iże nie mogli mocnieyſzego do poruſzenia ſercá Zbáwićielowego ku temu Káwálerowi, żeby go wyſłuchał, wynáleść *medium*, iáko że im zbudował Kośćioł. *Formalia* tego Swiętego. *Ad promerendam pueri ſanitatem, & ipſum D.* IESVM *Fidei ſuæ Prædicatorem habendum, id potiſſimùm menti valuit, quòd plebs Domini illi de Synagoga ædificata teſtimonio ſuffragata ſit.* Wymowić ſię nie może, iák mocny to do vięćia zá ſerce P. Bogá náſzego árgument, budowáć Kośćioły y Swiętym Mieyſcom ſzczodrobliwy wyświadczáć áffekt. O święty, mocny, á nieśmiertelny Boże, ieżeli ieſzcze OLSZOWSKI Dobrodźiey moy, kołácąc v Progow Twoich Swiętych ſupplikuie, y żebrze łáſki Twoiey; wyſłuchayże ſkutecznie naprzod Stárſzyzny *totius Cleri*, przy Stráſznych Offiárách Ciebie zá nim proſzących, potym *plebis tuæ* ludu twego wybránego, do Ciebie wzdycháiącego inſtáncya, á każ mu do Przybytkow Twoich otworzyć: *dignus eſt vt hoc illi præſtes*, wſzak ći ſię dobrze przyſłużył tu v nas w Kempnie, y gdźie indźiey, przyimiżego do łáſki twoiey. Proponuie tylko Piotr ś. ná Gorze Thabor *Tabernaculorum conſtructionem* mowiąc: *faciamus hic tria tabernacula:* Pánie vczinmy tu trzy Przybytki. y lubo *neſciebat quid diceret*: zgániono mu to, że Xiążę chćiáło bydź Cieślą, y Bogá z Moyżeſzem y Eliaſzem, ktorego ſentimentu ieſt święty

Luc. 7.

Epiſt. 12:

Ian,

Ian, Chryſoſtom, w mieſzkániu porownáć, iednák ták wielki áffekt, że z chęći tráktował o trzech Domách Bożych, ták ſię Bogu ſpodobał, że Ordynował, áby mu Pierwſzy w cáłym świećie Kośćioł y Báſilikę świętego Piotrá w Rzymie dedykowano.

Dla tego tedy ták Bogu wdźięcznego vczynku, Iego Mość, ktory nie tylko Kośćiołowi Kęmpińſkiemu, ále y Wieruſzowſkiemu v grzecznych y Kroleſtwá Niebieſkiego Kolorem ſwym y ſzczerym ſercem Cándydatow, Oycow ś. PAWŁA Puſtelniká Częſtochowſkich, y Opátowſkiemu, y inſzym Dwudźieſtom śiedmiom, do káżdego pewną y znáczną Summę Teſtámentem legując, dobrze vczynił; y tu, ná źiemi; y *in altero Hemiſpherio* w niebie, ták iáśnieie, że zádáć iże v Bogá y v ludźi nie żyie, Słońcu oko wykłoć rowna; zkąd nam trzećie weſołymi Aryámi, Sonetámi y motetámi brzmiące záwitáło Hálleluiách. Nieuſtáiąca naywyżſzemu Bogu Chwałá y dźięká zá to, że tylko *cecidiſſe videtur*, iáko gwiazdá zdá ſię że zpádłá z Niebá wiátrem poruſzona, ále raczey to *Meteorum* nie oná, ták y on zda ſię że vpadł, ále *tanquam lignum quod plantatum eſt ſecùs decurſus aquarum* żyie. Przy potokách wod byſtrych, gdźie więcey wdźięcznych ptáſząt śpiewánia, y gdźie miłe wodne murmury przechadzkę ſwoię máią; to ieſt przy kupách tyle życzliwych, ták Duchownych, iáko y Swieckich ludźi, gdyż *aquæ multæ Populi multi*, ktorzy wzdycháiąc, wdźięcznym Paćierzow ſzemrániem, y ſerdecznym w Churách ſpiewániem dla dobroczynnośći iego, Bogá zá niego proſzą, ſzumne z Fámiliey ſwoiey Drzewo, nieśmiertelnie y buyno żyie. Rozlewne miłośierdźie y Dobrodźieyſtwá Chryſtuſá Páná ná ſwoim Krzyżu wſzytkim ludźiom; hoyna ná Domy Boże, iáłmużná iego ná ſwoim, onemu żywot dáie: winſzuyćie Kápłáni, y wſzyſcy ludźie, y ćieſzćie ſię też táką nádźieią. Ná niego tráfia ſię Emblemá Bárgálego, w impreźie iedney ſczep vkázuiącego z napiſem: *Idem & alter*; tenże y inſzy. Tenże z inſzemi Ich Mośćiámi Pánámi OLSZOWSKIMI, w Pniaku przydáney Prześwietney Fámiliey, inſzy w LATOROŚLI Syná ſwego IOZEFA, ſzumnego Panięćiá, ktory dopiero rytrátem Cnot Rodźicá ſwego będąc, wyraża monetę Tyberyuſzá Ceſárzá, ná ktorey Boginia Kwiećia trzymáłá, *cum Lemmate*: S. P. R. *Spes Populi Romani*; Nádźieią ludu Rzymſkiego; ták y IegoMść zacne Panię, *Spes Polonæ Reipub.* nadźie-

nádźieiá ieſt Rzeczy Poſpolitey Náſzey. Wyraża y druga Hádryaná, ná ktorey nápiſano, *Spes P. P.* Toż Iego Mość Moy Wielce Mśći Pan, *Spes Populi Poloni;* nádźieiá ludu Polſkiego, ktoremu w ſtrzemioná Cnot Krwie ſwoiey wſtępuiacemu, Elogium Wirgiliuſzowe przypiſáć mogę: *Tu Marcellus eris.* Rodźic Twoy, y Ten, y inſzy żyie. y ten bo *Martinus* ſzczodrobliwy ná Chryſtuſá; y inſzy, bo Ty *Marcellus* będźieſz.

Iuż też vmyślnie więcey podobieńſtw zbieráć nie będę, ábym ku pochwale przydawał temu, ktoryby ćię Wielmożna Mwa Páni STAROŚĆINA WIELVNSKA, pod tym grubym zawoiem, zemdlić w ćiężkim żalu wydołał. Cieſzę ćię owſzem ſłowámi Zbáwićielá mego, ktorymi ſam Wdowę, z Naim zá vmárłym Synem idaca, ćieſzył. *Noli flere*, moiá Dobrodźieyko nie płácżże, á to żyie Małżonek Twoy, y przemowił do Ciebie one ſłowá Dawidá Krolá, miłość Boſka do śiebie znáiacego: *Tuus ſum ego*: Twoy ieſtem ia. Słuchał tych ſłow, y rzeczom ſię przypátrował Emblemátyſtá ieden, y pożyczálnym ſpoſobem, toż obroćił do Przyiaćielá ſwego, Chwały godnym conceptem. Wymálowáć kazał dwuch ſerdecznych Przyiaćiol, cedulę iednę zá końce trzymáiacych, ná ktorey też ſłowá: *Tuus ſum ego*, Twoy ieſtem ia, nápiſáne były: Chceſz imprezy iego? Te ſłowá od ktoreykolwiek ręki przeczytaſz, przyiaźń ſzczera y prawdźiwa wyczytaſz. Czytaſz od lewey, *Tuus ſum ego.* Twoy ieſtem ia. Czytaſz od práwey ná wſtecz: *Ego ſum Tuus*, Ia ieſtem Twoy, znaydźieſz. Przez to dał znáć, że nie tylko w recyprokácyey dobrey przyiáźni powinno bydź wyświádczenie, ále że lub w lewo w nieſzczęśćiu y w śmierći, lub w práwo w ſczęśćiu y w dobrym zdrowiu, Przyiaćiel prawdźiwy iść nieprzeſtráſzony záwſze gotow. Ná Krzyżu przemowił coś podobnego vmieráiacy Pan do Mátki, *Mulier ecce Filius tuus*, Niewiáſto oto Syn twoy: do Ianá; *Ecce Mater tua*, oto Mátká twoiá. Pod Krzyżem Herbownym ſwoim Iego Mść kochány twoy, mowi do Ciebie wſtecz y práwie, *Ecce Tuus ſum ego*, y *Ecce ego ſum Tuus.* Oto ia ieſtem twoy; nie zgubiłá śmierć wdźięcznych Olſzyny Twoiey Liſteczkow, áni przyiáźni Twoiey, ku mnie ſzczerey, nie zglozowáłá w inſzym moim żywoćie memoryału: odda mię Tobie z zyſkiem przyſzłey Błogoſłáwioney wieczności.

Epilogus.

Pſal. 118.

Noli flere: Niepłáczże tedy, tym czáſem, Poważna Mátrono,

C Dobro-

Dobrodźieyko moiá, ále otárſzy oczy, przypuść iáko Madra, do
Pſal. 145. myśli, co Dawid święty záſpiewał vtrapionym: *Dominus custodie adueneas, pupillum & viduam ſuſcipiet:* y ták ſię vmow z Bogiem twoim; Duſzę Męžá mego iáko teraz przychodniá v Ciebie, przyimi Pánie, wſzák *dignus eſt vt hoc illi præſtes,* godźien żebyś mu był łáſkáwym y dobrotliwym Bogiem, ktory trzydźieſtom Kośćiołom znáczną Summę Teſtámentem legował. Mnie tudźieſz Wdowę opuſczoną, y Sieroty moie, miey w opiece twoiey świętey. Vmilknać mi też czás prętko vbiegáiacy każe: niech Niebośzczyká ſáme świątobliwe vczynki ie°, wymowniey niż ia,
Prouerb. 31. przy wyśćiu z Ciáłá, y tego świátá rozbráćie, wychwaláią: *laudent eum in Portis opera eius.* Teraz Nayświętſzymi Sákrámentámi, ná śmierć dobrze opátrzony OLSZOWSKI náſz, *Requieſcat in pace:* *extemporalis* perorá moiá, *Requieſcat in pace:* z fátygowáne nie-zgrábna mowa moiá vcho Wáſze, *Requieſcat in pace;* weſtchnawſzy rzeknićie wſzyſcy,

AMEN.

A. M. D. G.